



P.O.Box 450008 Mpika

18th of October 2017

Moi Drodzy,

Serdecznie pozdrawiam z Misji Nabwalya w Zambii.

U nas jest już pora gorąca i często temperatura przekracza 40 C. W takim upale nie jest łatwo pracować. Jeśli nasze tradycyjne wyobrażenie piekła - "ogień, żar i smażenie się" - jest prawdziwe, to ja mam dodatkowy argument i motywację, aby robić wszystko, by tylko się tam nie dostać.

Po moim powrocie z urlopu w Polsce mieliśmy ruszyć z budową kaplic, Szkoły Społecznej i wymianą dachu na jednym z naszych domów w Misji. Wszystko było zaplanowane, cały materiał zakupiony i miał być dostarczony przed moim powrotem, a ludzie mieli już mieć gotowe pustaki. Życie jest jednak pełne niespodzianek i gdy wróciłem okazało się, że nic z tego. Cały materiał nadal był na Wyżynie i trzeba go było przewieźć do Doliny. Co gorsza, nas samochód parafialny zastałem w opłakanym stanie. Jeździł, ale bez napędu na 4 koła, a u nas samochód bez napędu na 4 koła jest bezużyteczny. Nie da się wyjechać z Doliny przez góry. Podziękowałem Maryi Różańcowej za te niespodzianki i po raz kolejny zdałem się całkowicie na Nią. A Ona, jakby tylko na to czekała i oczywiście nie zawiodła. Samochód mimo wielu trudności udało się naprawić. Właśnie położyliśmy nowy dach na domku dla gości. Jutro skończymy dach na Szkole i pozostanie ją tylko pomalować. W przyszłym tygodniu zaczniemy stawiać kaplicę Matki Bożej Fatimskiej w jednej z naszych Stacji Misyjnych. Maryja jest niezastąpiona.

Oczywiście wszystkie te prace dokonywały się w trakcie normalnej posługi duszpasterskiej. Odwiedziny w Stacjach Misyjnych. Spotkania z różnymi grupami parafialnymi. Katechezy, szkolenia. W czasie wizyty naszego Biskupa świętowaliśmy Odpust Parafialny i 21 osób przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania.

Sam się dziwię jak temu podołałem. Chociaż wiem od dawna, że codzienny Różaniec i w ogóle modlitwa czyni cuda w naszym życiu.

Jednak naszym głównym projektem w Misji jest naprawa drogi z Doliny na Wyżynę, aby można było wyjechać i dojechać do nas również w porze deszczowej. O wsparcie na ten projekt prosiłem w kilku parafiach będąc na urlopie. Ludzie nabierali mnóstwo kamieni w pobliżu drogi. I nadal zbierają. Dzięki pomocy kilku osób zaraz po powrocie do Zambii kupiłem ubijkarkę tarczową do drogi. Ale Maryja Różańcowa przeszła samą siebie. Nie stąd ni z owąd pojawił się człowiek, którego nawet nie znam, który zafundował nam traktor i mały walec. No z takim wyposażeniem nasz projekt stał się bardzo realny. Trzeba pamiętać, że ja nie mam żadnego doświadczenia w tej materii. Ale Maryja jest z nami. Musimy zrobić przejezdny 15 rzek czasowych, które w porze deszczowej są normalnymi rzeczkami. Oprócz tego mamy sporo miejsc z tzw. "cotton soil" (ziemia bawełniana), w których auta się topią. Lada dzień, chłopak, którego posłałem na kurs traktorzysty, wróci i zaczniemy zwozić kamienie do rzek i na pozostałe miejsca. Jak tylko zacznie padać, zaczniemy kopać i utwardzać koryta rzek i miejsca bagniste kamieniami. Przejazdy przez 4 rzeki będą nosiły imiona świętych patronów 4 parafii, które nas wspomogły. I tak na Rzece Mpungu - św. Urban (Paniówki), na Rzece Kabwe - św. Barbara (Czechowice Dziedzice), na Rzece Cilenje - św. Bartłomiej (Bieruń Stary), a na Rzece Kaiba - św. Jan Chrzciciel (Bojszowy).

Pozostało nam 11 rzek. Zachęcam i proszę inne parafie, grupy i osoby indywidualne do wsparcia naszego projektu. Po latach pracy tu w Dolinie Rzeki Luangwa wiem, że bez wyrwania się z półrocznej izolacji od reszty kraju i możliwości całorocznego przejazdu niewiele się zmieni w życiu naszych ludzi. Jest to kolosalny projekt, ponad nasze siły i możliwości. Ale wiem, że razem z Maryją i modlitwą różańcową jest to możliwe, bo Pan Jezus na Jej prośbę nawet wodę w wino przemienił.

Bardzo serdecznie pozdrawiam Was wszystkich i życzę wielu łask i wstawiennictwa Maryi matki naszej.

Zachęcam do zerknięcia na **facebook : Nabwalya Mission**

ks. Waldemar Potrapeluk